

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

INICJATYWA SOCJALISTÓW BELGIJSKICH

W artykule p. t. „Nasze zadania”, umieszczonym w dn. 28 grudnia r.ub., napisaliśmy m. in.:

„Otóż czas najwyższy, aby Międzynarodówka zajęła jasne i jednolite stanowisko w tej sprawie (zmiany granic). Dotychczasowy stan rzeczy nie da się dłużej utrzymać wobec ataków faszyzmu nie tylko na granice, ale też na socjalizm, który nie może przeciwstawić faszyzmowi własnego uzgodnionego stanowiska”.

Prędzej, niż przypuszczaliśmy, sprawa przez nas poruszona doczekała się inicjatywy. Mianowicie Komisja do spraw polityki zagranicznej Belgijskiej Partii Robotniczej opracowała w tych dniach memoriał w sprawie rewizji traktatów pokojowych. W komisji tej zasiadają jednostki tak wybitne, jak tow. Vanderwelde i tow. de Brouckere, co daje rękojmię, że memoriał zostanie przyjęty przez władze partyjne i ogół Partii.

Memoriał analizuje sytuację dzisiejszą w Europie w związku z propagandą Mussoliniego i Hitlera za rewizją traktatów pokojowych, stwierdza, że propaganda ta jest niebezpieczna dla pokoju, zwłaszcza propaganda hitlerowców po ich zwycięstwie w ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego.

Następnie memoriał formuluje, jakie winno być stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej w sprawie rewizji traktatów.

Nas tu narazie obchodzi tylko sprawa rewizji granic, o której memoriał wyraża pogląd następujący:

Wobec kampanii rewizjonistycznej nie można zająć stanowiska czysto negatywnego, jako „nie dopuszczalnego i pełnego niebezpieczeństw”. Niedopuszczalnego dlatego, że Pakt Ligi Narodów wyraźnie przewiduje możliwość zalecenia zmian granicznych, a pełnego niebezpieczeństw dlatego, że takie stanowisko byłoby tylko wodą na młyn dla propagandy hitlerowskiej. Memoriał wyraża powątpiewanie, by procedura, przewidziana w Pakcie Ligi, w warunkach obecnych, mogła być zastosowana. To też memoriał zaleca natychmiast wszcząć „kampanię wychowawczą” wszelkimi środkami, zarówno na terenie narodowym, jak międzynarodowym. Kampanię tę należy rozwinąć zwłaszcza w Niemczech, a celem jej — wpoić świadomość i przekonanie, że dążenie rewizjonistyczne musi być utrzymane w ramach Paktu Ligi, traktatów locarneńskich, paktu Kelloga.

„Podstawy zasadnicze pokoju nie powinny być zakwestionowane”.

Dalej memoriał zaleca, by Międzynarodówka przystąpiła do badań nad rozwiązaniem zagadnień najbardziej pilnych. Tu memoriał wyraża zdanie o możliwości dwustronnych umów, któreby uczyniły granicę „niewidoczną”. Chodzi o to, by pojęcie suwerenności państwowej nabrało tak radykalnej elastyczności, iż umożliwiłaby pewnym częściom obywateli zachować narodowość wedle wyboru, a urzędzenia publiczne, ekonomiczne i administracyjne pozostałyby w granicach obecnych. „Jest rzeczą nagłą, by socjaliści uwolnili się w tym względzie od przesądów świata zamkniętych w sobie państw”.

Wreszcie memoriał domaga się przyspieszenia prac nad zjednoczeniem europejskim: obniżenie natychmiastowe i znaczne ceł, organizacja skuteczna gospodarstwa europejskiego; poprawa radykalna losu mniejszości narodowych przez przyznanie im autonomii kulturalnej.

Tak oto przedstawia się stanowisko socjalistów belgijskich w sprawie rewizji granic.

Stanowisko to podyktowane jest z jednej strony rzeczywistością dzisiejszą, realnym układem sił i obowiązującymi traktatami. Socjaliści belgijscy nie mogą odmówić Niemcom

Dzisiaj o godz. 3-ej po poł. odbędzie się wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Ducha na cmentarz Powązkowski

ZYGMUNTA KOSTERSKIEGO

PRZEWODNICZĄCEGO DZIELNICY JERUZOLIMA P. P. S.,

CZŁONKA W. O. K. R. P. P. S.,

CZŁONKA STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH,

DAWNIJ UCZESTNIKA ORGANIZACJI BOJOWEJ P. P. S. W EPOCE WALK Z CARATEM

Odprowadzimy Go na miejsce wiecznego spoczynku.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.



TOW. ZYGMUNT KOSTERSKI

C. K. W.

We wtorek dn. 10 marca, o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie CKW PPS.
SEKRETARJAT GENERALNY.

PRZED ZJEDNOCZENIEM RUCHU LUDOWEGO

Prace nad zjednoczeniem ruchu ludowego posunęły się już bardzo znacznie naprzód i wywołują — z jednej strony — coraz to większe zainteresowanie w społeczeństwie, — z drugiej zaś — coraz to większy niepokój w kołach „sanacyjnych”. Głosy pism obozu rządzącego wyrażają całkiem wyraźne niezadowolenie; pisma prowincjonalne zaczynają mniej lub więcej przejrzysto formułować swoistą teorię, jako że zjednoczenie — to ni mniej, ni więcej, — jeno przejaw paskudnego „partyjniactwa”. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe obejmie, jak wiadomo, P. S. L. „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie i P. S. L. „Piaś”. Na uboczu pozostaną Związek Chłopski p. J. Stapińskiego i t. zw. grupa włościańska B. W. R., nie oparta zresztą o żadną samodzielną organizację.

Ruch ludowy w Polsce rozpocznie z pewnością nowy okres swego życia.

P. DEMANT W KRAKOWIE

Tajemnicze śledztwo, prowadzone przez p. Demanta przeciwko b. więźniowi brzeskim, dało — że tak powiemy — znowu znać o sobie.

Oto p. Demant zjawił się przed paroma dniami w Krakowie i przesłuchał w lokalu, wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa: komisarza policji Olearczyka, kilku wywiadówców policyjnych i tow. Zygmunta Grossa, sekretarza OKR. PPS. Przesłuchiwanie tow. Grossa trwało dwie godziny.

Pytania, skierowywane do zeznających, dotyczyły Kongresu Krakowskiego.

PODKOMISARZ ANDRYCHOWICZ KOMORNikiem SĄDOWYM

Podkomisarz Andrychowicz, ten sam, który wstąpił się w czasie odwożenia tow. Libermana do Brzeźcia — zdawał wczoraj egzamin na... komornika sądowego!

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: prezes Sądu Okręgowego, Kamiński, jako przewodniczący; prokurator Sądu Okręgowego, Krukowski i b. sędzia Niedźwielecki.

Jak wiadomo, stanowisko komornika, szczególnie w Warszawie, jest w obecnych czasach bardzo intrygantne.

Czy zmianę zawodu p. Andrychowicza należy uważać za awans, czy też za asekurację na wypadek odejścia z policji?

J. M. B.

Jutro o godz. 11 m. 30 rano, w sali „ATENEUM” (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się, staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. i Zw. Niez. Młodz. Socjalistycznej

AKADEMJA KU CZCI TOW. HERMANA DIAMANDA

Przemówienia wygłoszą towarzysze: Tomasz Arciszewski, Norbert Barlicki, Stanisław Garlicki, Herman Liberman, Adam Pragier.

W programie część artystyczna.

Bilety wejścia w cenie zł. 1. Dla członków organizacji robotniczych — gr. 20.

Niezależność polityczną Indji jest celem hinduskich nacjonalistów

Dolhi, 6 marca. (PAT.). Gandhi oświadczył w wywiadzie prasowym: Konferencja Okrągłego Stołu nie doprowadziła nawet do połowy drogi do celu, do którego zmierzają Indje. Gandhi apeluje do kraju, aby poparł prowizoryczny układ z wicekrólem, dający kongresowi narodowemu niezaprzeczonego autorytet. Warunki konferencji Okrągłego Stołu celowo nie były ściśle określone, aby umożliwić hindusom i anglikom osiągnięcie wyników, odpowiadających interesom obu stron. Kongres wszedł ostatecznie w okres współpracy z anglikami.

Gandhi zaznacza jednakowoż, że celem ostatecznym, do jakiego dążą nacjonalisci, jest całkowita niezależność Indji.

strategicznych i panują całkowicie nad miastem. Według innych wiadomości przewrotu dokonał nie pułkownik Jimenez, lecz były dyktator Sanchez Guero, który w triumfie powrócił do Limy i objął swe dawne stanowisko.

Spiskowcy obsadzili szereg punktów

Znów przewrót w Peru

B. DYKTATOR SANCHEZ GUERO OBJĄŁ Z POWROTEM STANOWISKO

Londyn, 6 marca. (ATE). „Exchange” donosi z Limy, że w Peru został dokonany nowy zamach stanu. Podpułk. Gustavo Jimenez usunął Juntę prowizoryczną i sam się ogłosił prezydentem. Ogłosił on manifest, w którym zazna-

czył, że należy położyć kres walkom wewnętrznym. Zamach stanu został dokonany przez 7-my pułk piechoty, do którego przyłączyły się inne oddziały wojskowe.

Montegue podkreślił znaczenie konferencji dla współpracy pokojowej i przyjaźni międzynarodowej.

Na porządku dziennym konferencji figurują m. in. sprawy bezpieczeństwa

ułatwień celnych i t. d. W konferencji nie biorą udziału delegaci niemieccy ponieważ Niemcy nie należą do związku międzynarodowego lotnictwa.

Międzynarodowa konferencja lotnicza

Londyn, 6 marca. (ATE). Podsekretarz stanu lotnictwa Montegue otworzył dziś w gmachu Foreign Office 32-gą międzynarodową konferencję lotniczą. W przemówieniu inauguracyjnym

stały przywrócone dawne mundury i kępi wojsk francuskich. W myśl tego zarządzenia, armia francuska wystąpi

w nowych mundurach podczas rewji w dniu święta narodowego dnia 14 lipca.

Powrót do 1870 roku

PRZYWRÓCONE KEPI I DAWNE MUNDURY

Paryż, 6 marca. (ATE). Rozporządzeniem ministra wojny Maginot'a zo-

stały przywrócone dawne mundury i kępi wojsk francuskich. W myśl tego zarządzenia, armia francuska wystąpi

w nowych mundurach podczas rewji w dniu święta narodowego dnia 14 lipca.

prawa domagania się rewizji granic, ponieważ Traktat Wersalski przyznaje im to prawo, ale, żądając, by propaganda rewizjonistyczna trzymała się ściśle ram traktatów, socjaliści belgijscy nie tylko dają do utrzymania pokoju, lecz także dają do zrozumienia, że propaganda ta nie ma żadnych widoków powodzenia, jako że Pakt Ligi, obecny układ sił na świecie, oraz raski, przemawiające na korzyść Polski, wyłączają wszelką możliwość rewizji granic. Z tego założenia wychodząc, mieliśmy zastrzeżenie co do celowości „kampanii wychowawczej” w Niemczech, zalecanej przez memoriał.

Z drugiej strony socjaliści belgijscy wskazują drogę do rozwiązania trudności granicznych w przyszłości. Owo pojęcie granicy „niewidocz-

nej” bez zmiany granicy faktycznej, jest — zdaniem naszym — pomysłem dobrym i niewątpliwie zostanie on przyjęty przez ogół socjalistyczny. Rzecz prosta, że urzeczywistnienie tego pomysłu może być dziełem jedynie demokracji, jedynie socjalizmu. Tylko socjalizm, opierający się na braterstwie narodów i współpracy międzynarodowej, może przewyciężyć nacjonalizm „graniczny”, nie dający się pogodzić już z dzisiejszym stanem rozwoju komunikacji, techniki, współzależności gospodarczej i kulturalnej narodów.

Inicjatywę socjalistów belgijskich należy powitać z całym uznaniem. Dowodzi ona, jak bezmyślne i kłamliwe są ataki nacjonalistów, a zwłaszcza naszych neo-nacjonalistów „sanacyjnych”, na socjalizm. na Mię-

dzynarodówkę, a specjalnie na tow. Vanderweldę, jako rzekomego wroga Polski i zwolennika rewizji granicy na korzyść Niemiec. W kilka dni po oszczerczych napaściach na tow. Vanderweldę ukazują się memoriał, obracający w niwecz wszystkie zarzuty i insynuacje.

Inicjatywa towarzyszy belgijskich, tak czujnych na zjawiska życia międzynarodowego, stanie się niewątpliwie — zgodnie z życzeniem memoriału — punktem wyjścia dla dyskusji w Międzynarodówce. A gdy dyskusja ta skryształizuje się w uchwałę, wszystkie partie socjalistyczne obowiązujące, Międzynarodówka zyska doniosły oręż w walce o utrwalenie pokoju i zmianę ustroju społecznego.

81-a ROCZNICA URODZIN PREZYDENTA MASARYKA

Dzisiaj kończy 81 rok życia prezydent Republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryk. Tegoroczne uroczystości związane z obchodem tego dnia nie będą miały takich rozmiarów jak w roku ubiegłym, kiedy Czechosłowacja obchodziła osiemdziesiąt rocznicę urodzin Masaryka. Jednakże i w tym roku nie będzie w Czechosłowacji miejscowości, w którejby nie wspomniano z miłością i wdzięcznością o wielkim myślicielu i oswobodzicielu narodu czechosłowackiego.

W Warszawie urządzony będzie staniem „Besedy Czechosłowackiej” w dniu 7 marca o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Złotej 4, odczyt o Pratydyńcu Masaryku, który wygłosi prasowy sekretarz Poselstwa Ed. Parma.

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA WŚRÓD MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Warszawska Rada Związków Zawodowych, w porozumieniu z Org. Młodzieży T. U. R., zwołuje konferencję organizacyjną w sprawie bezrobocia wśród młodzieży robotniczej na wtorek, dn. 10 marca, o godzinie 7-ej w lokalu Warsz. Rady Zw. Zawod. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 38

Sekretarjat
Warszawskiej Rady Zw. Zawod.

POSIEDZENIA KOMISJI SEJMOWYCH

Dn. 9 b. m., w poniedziałek, odbędzie się o godz. 12 w poł. posiedzenie Komisji Budżetowej; we wtorek, 10 b. m., o godz. 10—Komisja Zagraniczna, o godz. 15 — Reform Rolnych; w środę, 11 b. m., o godz. 10-tej—Kom. Administracyjna.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY A PENSJE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH STOLICY

Wskaźnik drożyzniany za m. styczeń r. b., na podstawie którego regulowane są pensje pracowników miejskich, ogłoszony był z opóźnieniem dopiero w drugiej połowie lutego. Wskutek tego nie mógł on być zastosowany w lutym.

Aczkolwiek wskaźnik za luty dotychczas nie jest ustalony, już obecnie należałoby potrącać wskaźnik statystyczny za dwa miesiące, t. j. za luty i marzec, co stanowiłoby dla pracowników dotkliwą różnicę, gdyż łącznie wyniosłoby 1 2,2 proc. (prawie 1/5 część pensji).

Związki pracownicze zwróciły się do prezydium magistratu o rozłożenie potrącenia odpowiedniej kwoty w ratach miesięcznych.

Dowiadujemy się, że decyzja w tej sprawie zapadnie na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu magistratu.

Robotnicy popierają swoje pismo

Tow. Zygmunt Kosterski

Należał do P. P. S. od lat niemal trzydziestu. W 1904 roku, gdy partia zmuszona była wejść na drogę terrorystyczno-bojową, wszedł w skład dziesiątki konspiracyjnej i w takim charakterze brał czynny udział w słynnej manifestacji na Grzybowie. Tam podczas wymiany strzałów zostaje ranny i aresztowany wraz z wielu innymi robotnikami i studentami uniwersytetu. Poznał go agent Gawriłow (ten sam, który strzelił do celującego z rewolweru studenta K. Brodzkiego) i oskarżył o strzelanie do policji. W więzieniu go pobito. Sprawa wyglądała bardzo źle. Wprowadzono wtedy sądy wojenne i zachodziła obawa, że uczestnicy zbrojnej manifestacji na Grzybowie mogą być podlegli tym sądom, mimo, że ich nie było jeszcze w czasie manifestacji. Kosterski zaczął w więzieniu symulować obłąkanie. Jego ruchliwa, nerwowa twarz ułatwiała mu znakomicie symulację. W tym czasie główny świadek oskarżenia, Gawriłow, został zabity na Mariensztadzie podczas pościgu za sprawą rzucenia bomby w oberpolicmajstra Nolkena. Rząd nie był pewnym wyniku rozprawy; wolał uwierzyć w obłąkanie Kosterskiego, którego zwol-

Sprawa tow. Jana Kwapińskiego w Sądzie Apelacyjnym

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę tow. Jana Kwapińskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na rok twierdzy. Czytelnicy przypominają sobie przebieg tamtej rozprawy; na wszelki wypadek przypominamy jednak główną treść aktu oskarżenia, wyjaśnieni tow. Kwapińskiego, zeznań świadków i motywów wyroku.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzucał tow. Kwapińskiemu:

„Iż na wiecu w dn. 1 grudnia 1929 r. w Domu Robotniczym w Olkuszu wygłosił publiczne przemówienie, podburzające do czynu buntowniczego, a mianowicie do usunięcia przemocą członków Rządu i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, wzywając zebranych do organizowania pochodów po wsiach i maszerowania do miast, do walki krwawej i wojny domowej, celem usunięcia Rządu drogą gwałtu”.

WYJASNIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Na rozprawie w Sosnowcu tow. Kwapiński do winy się nie przyznał składając oświadczenie następujące:

„Zarzut nawoływania do usunięcia przemocą członków Rządu jest zarzutem fantastycznym. Należę do opozycji, która miała przewagę w Sejmie, więc jak mogłem propagować wyjście tego rodzaju, jeśli było wyjście parlamentarne. W kilka dni po wiecu Sejm uchwalił wotum nieufności rządowi p. Świątalskiego i rząd ustąpił. Cała działalność moja, jako członka C. K. W. P. P. S., była prowadzona w obronie prawa i praworządności w Państwie. Siłą mego stronnictwa było to, że stanęło na stanowisku obrony prawa i Konstytucji... Na wiecu sprawozdawczym w Olkuszu mówiłem o sytuacji, jaka się w Polsce wytwor-

zyła, mówiłem: nie dajcie się sprowokować. Musimy bronić praworządności. Obok mnie stał komendant powiatowej policji i czekał, by móc rozwiązać zgromadzenie. Czy ja, jako stary konspirator, w jego obecności mogłem namawiać do jakiegokolwiek zbrojnych wystąpień.

Przyznaję, że mówiłem: gdyby awanturnictwo sfer wojskowych wzięło górę nad rozsądkiem państwowym i pchnęło Rząd na drogę zamachu stanu, jak to miało miejsce w 1926 r., to wówczas partja wezwie klasę robotniczą do generalnego strajku dla obrony wolności i praw zagwarantowanych w Konstytucji.

Mówiłem o tem i na innych wiecach. Dziwię się, że nie jestem pociągany do odpowiedzialności i za inne wiece. Podkreślam, że nie myrobiliśmy najście oficerów na Sejm, że Marszałek Daszyński uratował Polskę przed wojną domową... W związku z ówczesną sytuacją mieliśmy pozytywne dane, że przygotowywa się zamach stanu. Ponieważ zamach stanu wisiał w powietrzu, dawałem robotnikom instrukcje, jak się mają zachować”.

ZEZNAŃA ŚWIADKÓW.

Główni świadkowie oskarżenia: kom. Hajn i wywiadowca Piasecki nie słyszeli nawoływania do rewolucji, a słyszeli jedynie, „że może dojść do wojny domowej”.

Cały szereg świadków stwierdził iż wiec w Olkuszu nie różnił się niczem od innych wieców sprawozdawczych posta Kwapińskiego, iż mowa nawoływał zebranych do spokoju, przestrzegając przed prowokacją i wciąganiem do awantur, które mogłyby grozić zachwianiem Państwa Polskiego.

Jedynie kilku świadków z pośród przedstawicieli B.B.S. i Strzelca, którzy, jak wynikało z ich zeznań, przybyli po to do Domu Robotniczego, by wiec rozbić, rzucali różne oskarżenia na tow. Kwapińskiego, oskarżenia tak naiwne, jak wzywanie do marszu na Warszawę... do rewolucji na dzień 5 grudnia (wiec miał miejsce 1 grud-

nia, czyli dla przygotowania rewolucji, według świadków oskarżenia, starczało 5 dni) i t. p.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu pod przewodnictwem sędziego Klauka po 3 godzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący na 1 rok twierdzy.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący oparł się na zeznaniach świadków dowodowych, nie dając wiary świadkom odwoadowym.

Sąd Okręgowy jako okoliczność obciążającą, zaliczył, iż oskarżony, jako ówczesny naradzie wydał wyrok, skazujący na 1 rok twierdzy.

Jako okoliczność łagodzącą, wzięto pod uwagę przeszłość tow. Kwapińskiego, który położył niepoślednie zasługi dla sprawy polskiej i dlatego sąd wymierzył najniższy wymiar kary z art. 129.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, mimo próby obrony o zmianę środka prewencyjnego, zatrzymał tow. Kwapińskiego w areszcie i dopiero na skutek decyzji Sądu Apelacyjnego w Warszawie tow. Kwapiński został zwolniony za kaucją 1.000 zł.

Rozprawie przed Sądem Apelacyjnym przewodniczył sędzia Pęski, oskarża prokurator Nissenson.

**

Wyznaczona na godz. 1-szą rozprawa, rozpoczęła się dopiero o godz. 5.30. W komplecie sędziowskim zasiadli: przewodniczący PĘSKI, DULSKI I JANOWSKI. Po sprawdzeniu personalji tow. Kwapińskiego, o 5.40 zabrał głos sędzia — referent PĘSKI.

W chwili oddawania numeru na maszynę, referat trwał.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Sytuacja na rynku pracy

Z 365.648 BEZROBOTNYCH, 236.210 NIE MA PRAWA DO ZASIŁKÓW

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, za okres od 22 do 28 lutego włącznie, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 3,844 i wynosiła 365,648. Z tej liczby zasiłki ustawowe pobrało 129,338 bezrobotnych.

Liczba częściowo zatrudnionych wyniosła 94,148, z czego jeden dzień w tygodniu 2,258, dwa dni — 9,958, trzy dni

— 37,205, cztery dni — 21,608 i pięć dni — 23,479 osób.

W poszczególnych okręgach liczba bezrobotnych wynosiła na dzień 1-go marca: woj. śląskie 62,041, Łódź miaśto 37,571, Sosnowiec 21,125, Poznań 17,084, Częstochowa 15,602, Łódź okrąg 13,707, Kraków 12,615, Warszawa okrąg 11,774, Bydgoszcz 11,342, Lwów 8,488, Włocławek 7,982, Radom 7,533, Chrzanów 7,428, Drohobycz 7,279

Piotrków 6,978, Białystok 6,511, Ostrów 6,500, Żyrardów 6,390, Biała 5,923, Tczew 5,825, Stanisławów 5,648, Przemysł 5,624, Kalisz 5,019, Grudziądz 5,005, Lublin 4,913, Wilno 4,606, Kielce 3,802, Gdynia 3,622, Toruń 3,604, Równe 3,709, Grodno 3,069, Brześć nad Bugiem 3,412, Płock 2,729, Ostrowiec 2,146, Siedlce 2,136, Baranowice 1,030, Tarnopol 971.

ROBOTNICZY ŚLĄSCY

ODRZUCAJĄ ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ

Agencja Press donosi, że wszystkie robotnicze organizacje zawodowe na Górnym Śląsku odrzuciły orzeczenie okręgowej komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach, obniżające zarobki górników w kopalniach kruszc-

cu o 6 proc. Natomiast organizacje przemysłowców orzeczenie to przyjęły bez zastrzeżeń i wystąpiły do Ministra Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemieckojęzyczny i skórny. Analizy krwi. rzy. m. 9 r. w 171

Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, pociowych i skórnych. Analizy krwi. 52. Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.

nie został jednak wykonany. Kosterski w 1908 roku ucieka ze szpitala do Krakowa wraz z tow. M. Raczynską. Tam go znówu policja austriacka (dr. Karcz) aresztowała i mimo wstawienia tow. Marka, odstawiła do granicy pruskiej.

Tow. Kosterski wraca ponownie do Krakowa a stąd nielegalnie do Warszawy, gdzie zostaje w 1909 roku ponownie przez prowokatora i osadzony w więzieniu. Następnie w 1910 roku wydalają go administracyjnie z granic państwa. W 1911 roku pozwalają mu wrócić do kraju ze względu na chorobę, która tym razem nie pozwoliła mu już na powrót do czynnej pracy.

Podczas wojny, a zwłaszcza podczas okupacji niemieckiej znów bierze udział w pracy organizacyjnej. Po zabiciu przez prowokatora i osadzony w więzieniu. Następnie w 1910 roku wydalają go administracyjnie z granic państwa. W 1911 roku pozwalają mu wrócić do kraju ze względu na chorobę, która tym razem nie pozwoliła mu już na powrót do czynnej pracy.

Podczas wojny, a zwłaszcza podczas okupacji niemieckiej znów bierze udział w pracy organizacyjnej. Po zabiciu przez prowokatora i osadzony w więzieniu. Następnie w 1910 roku wydalają go administracyjnie z granic państwa. W 1911 roku pozwalają mu wrócić do kraju ze względu na chorobę, która tym razem nie pozwoliła mu już na powrót do czynnej pracy.

znana, to też przeciwnicy w okresie przedwyborczym usiłowali go przeciągnąć na swoją stronę. Wszyscy pamiętają dobrze, z jakim oburzeniem tow. Kosterski, przyszedłszy na ulicę Wawerską, opowiadał o tych judaszowych propozycjach.

Ostatnim występem tow. Kosterskiego na terenie organizacji partyjnej było jego przemówienie, wygłoszone w dniu 13 lutego, a więc przed trzema zaledwie tygodniami, na dziedzińcu Jerolimskim, której był przewodniczącym. Zdawał on sobie doskonale z tego sprawę, że śmierć nadchodzi, to też nie tał, że po raz ostatni przemawia do towarzyszy. Mówił o tem spokojnie, jak o rzeczy zwykłej i samo przez się zrozumiałej; starzy działacze PPS-owcy śmierci się nie boją. Utyskiwał jedynie na los, który mu nie pozwalał oczekiwać ziszczenia ideałów. Zamiast takiej polski niepodległej, o którą walczył i którą widzieć pragnął, widzi w obliczu zbliżającej się śmierci uraganie ideałom i deplante zasad wolności w obronie której tyłu ludzi naraziło się na śmierć pewną. Ale tow. K. nie zakończył swego przemówienia czczeniem utyskiwaniem i nawiązując do wygłoszonego wówczas referatu, zachęcał towarzyszy do dalszej walki, która w pomyślniejszych okolicznościach musi przynieść ostateczne zwycięstwo.

Na parę godzin przedtem tow. Kosterski zasiadł do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, gdzie również

MORD NA NOWOLIPKACH

W restauracji Estery Łysobek, mieszczącej się przy ul. Nowolipki 51, wczoraj o g. 12 w poł. został zastrzelony Abe Athanz, w chwili, kiedy telefonował.

Sprawca zabójstwa, 35-letni Zyche Jajdman, kupiec, rzucił się do ucieczki, ostrzelując się dookoła. Został on ujęty i osadzony w areszcie.

ZLIKWIDOWANIE GNIAZDA ZŁODZIEJSKIEGO W OGRODZIE „FRASCATI”

Od dłuższego czasu ogród „Frascati”, położony przy ul. Wiejskiej, był terenem niesamowitych historii, które zainteresowały policję kryminalną.

Dlatego zarządzona została wczoraj obława, w której wzięto udział około 120 policjantów. Po otoczeniu ogrodu przystąpiono do szczegółowej rewizji.

W jednej z suteryn policja natrafiła na kilku opryszków, którzy na jej widok wyjęli rewolwery, grożąc policji strzałami.

W wyniku obławy aresztowano 72 osoby, które zostaną dokładnie zbadane i przesłane do urzędu rejestracyjnego.

W czasie obławy odebrano aresztowanym 4 rewolwery, kilkanaście noży sprężynowych, dużą ilość precyzyjnych narzędzi złodziejskich.

PRZYSPIESZENIE BIEGU POCIĄGÓW NA OBSZARZE CAŁEGO PAŃSTWA O 25 TYS MINUT

Z dniem 15 maja b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej. Nowy rozkład jazdy wprowadza szereg ulepszeń, dzięki którym na całej sieci kolejowej w Polsce udało się uzyskać skrócenie czasu podróży o 24,722 minuty, t. j. o 17 dni 4 godziny i 2 minuty. Zaznaczyć należy, iż regularność ruchu pociągów pasażerskich w roku 1930 dochodziła do 98 proc., podczas gdy w roku 1929 wynosiła 92 proc. (Press).

OGŁOSZENIE

Magistrat m. st. Warszawy ogłasza niniejszym przetarg na stałe dostarczenie w czasie od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. od 25 do 35 platform jednokonných dziennie z obsługą (powożący i dwóch ludzi).

Warunki i bliższe informacje udzielane będą przez Wydział Finansowo-Podatkowy Magistratu (Senatorska Nr. 14, poprzeczna oficyna III piętro).

Przedsiębiorcy mający zamiar dostarczać platformy, winni złożyć do dnia 15 marca 1931 r. w Wydziale Finansowo-Podatkowym oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem najniższej ceny za jedną platformę z obsługą dziennie.

625

„ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRAC

pożegnał się z towarzyszami.

Żywo stają w pamięci te dwie daty z życia zasłużonego bojownika i działacza. 13 listopada 1904 roku — do kuchni studenckiej na Chmielnej towarzysze i koledzy, przybywający od strony Grzybowa umieszczają na tablicy listę aresztowanych, która wciąż się uzupełnia w miarę nadchodzenia dalszych wiadomości. Na jednym z pierwszych miejsc wisi nazwisko tow. Kosterskiego. Młodzi towarzysze mówią o nim z uczuciem, jako o tym, który jeszcze w obłąkanym kościele choć rany, usiłował zorganizować obronę.

13 lutego 1931 roku — człowiek zżany chorobą, starzający przedwczesnie, człowiek, któremu działalność rewolucyjna odebrała conajmniej kilkanaście lat życia i zmusiła do bezustannego borykania się z chorobą, przekazuje w ostatnim pożegnaniu, w swym niejako testamentem politycznym dalszą walkę i wytrwałość.

Pomiędzy temi dwiema datami upływa życie ofiarne, życie niespokojne, pełne niezwykłych przygód i przeżyć, że czasem wydaje się aż nieprawdopodobnym, iż w życiu niezbyt starego jeszcze człowieka (54 lat) pomieścić się to wszystko mogło.

Tow. Kosterski pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć w sercach robotniczej Warszawy, wśród której upłynęło mu niemal całe, pełne poświęcenie życie.

J. Krzesiawski.

Budżet w Senacie

DOKONCZENIE SPRAWOZDANIA Z POSIEDZENIA CZWARTKOWEGO

Senat zakończył we czwartek wieczorem debatę nad budżetem oświaty i nad budżetem poczt i telegrafów. W debacie nad stanem oświaty w Polsce zabrał głos tow. St. Kopciński.

Mowa tow. Stefana Kopcińskiego

(W streszczeniu)

KULTURA CAŁEGO NARODU.

Kto okiem bezstronnego badacza zechce spojrzeć na społeczeństwo dzisiejsze, ten łatwo przyjdzie do przekonania, że można szlachetnie nadać Państwu ten czy inny ustrój, ale życia wstecz cofnąć nie można i tworzącym elementem w tym Państwie, o ile ono na się rozwijać normalnie, musi być każdy obywatel. W pracy dla Państwa muszą być zainteresowane wszystkie klasy i wszystkie grupy społeczne. Sprzeczność interesów klasowych i walka o te interesy poszczególnych klas w niczym tu nie przeszkodzi, przeciwnie — silniej wiąże poszczególne klasy z państwem, jako terenem swobodnego rozwoju i dążeń klasowych, zaspakajanych zgodnie z ustosunkowaniem sił. Stąd i kultura w nowoczesnym społeczeństwie nie jest kulturą uprzywilejowanej kasty, lecz kulturą całego narodu. Tworzy ją zarówno uczyony, profesor uniwersytetu, artysta, pisarz, dziennikarz, nauczyciel, lekarz, architekt, inżynier, chemik jak i chłop i robotnik. Przyznaj się do jej rozwoju zarówno ten, kto wytwarza jej dobra, jak również ten, kto je konsumuje; świadczy o jej rozwoju nie tylko ilość napisanych lub wydanych dzieł, ale ilość przeczytanych książek, frekwencja na wystawach, świadczą potrzeby kulturalne i zaspakajanie ich.

POMAJOWE WARUNKI KULTURALNE.

Czy warunki, w których żyjemy, są warunkami sprzyjającymi podniesieniu kultury? Kultura materialna — czy można o niej mówić w dobie niebywałego kryzysu, głodowania, niemożliwych warunków mieszkaniowych i higienicznych? Ale powiedzieliby, że to jesteśmy bezsilni. Jakież natomiast wytworzyły się warunki moralne dla podniesienia obywatela na wyższy poziom jego samowiedzy; czy namiętne dążenie do tego, aby zrobić z niego niewolnika, ma temu sprzyjać? czy pozbawienie go życia, i samorządności i praworządności, do tego się przyznaj? czy wycucie z tych jego urządzeń i organizacji, w których mógł przejawiać swoją twórczość, jak gmina, instytucje samorządowe robotnicze, związki i t. d., czy to jest droga odpowiednia? Czy terror, strach, kupowanie go za pieniądze podnosi jego kulturę duchową. A czy chaos pojęć, wytworzony przez „sanację moralną” nie wytwarza zamętu w jego duszy. Czy niepo-

wność, zdenerwowanie, wzajemna nienawiść, czy to może warunki sprzyjające wytworzeniu pewnego poziomu kultury obywatelowej?

OŚWIATA — KOPCIUSZKIEM.

Przejdźmy do budżetu. Co analiza może nam o nim powiedzieć? Jest on budżetem wojskowym, administracyjnym i policyjnym. Ta strona całkowicie przytłacza stronę kulturalną. Nie mogą nas uspokoić, ani wyliczenia procentu, jaki budżet oświaty w stosunku do ogólnego budżetu, ani porównania, które Panowie zwykłe przytaczają. Miarodajnym jest fakt, że budżet oświatowy nie pokrywa nawet minimalnych potrzeb kraju, że był on przedmiotem okrojonych operacji, czego nie pozwalano sobie dokonywać nad innymi budżetami, że niewątpliwie bez uszczerbku dla życia państwowego można było ten budżet powiększyć kosztem budżetów innych resortów. Ilustracją doskonałą stosunku do potrzeb Państwa jest preliminarz 125 milionów na policję i jednego miliona na budownictwo szkół powszechnych.

P. sen. *Targowski* doszedł do wniosku, że społeczeństwo polskie nie dorosło do tego, ażeby tworzyć swoją państwowość i że wskutek tego trzeba się uciec do jednostek. Postawił tezę: jednostki zamiast twórczości wspólnej całego narodu. Ktoś inny powiedział to może, więcej drastycznie, nazwał poprostu naród polski „narodem idiotów”. My na tem stanowisku stanąć nie możemy i przeciwstawiamy mu twórczość wszystkich obywateli.

ROZPĘD SPOLECZNY, A ROZPĘD BIUROKRATYCZNY.

My z całym szacunkiem odnosimy się do tego, co zrobiła Polska w dziedzinie szkolnictwa. Zrobiła niewątpliwie bardzo duży wysiłek. A tutaj nie mogę się zgodzić z p. Prezesa Nowakiem, że głos nauczyciela polskiego do społeczeństwa stawał się głosem wolającego na puszczy, że społeczeństwo go nie słyszało, że słyszało go tylko Ministerium Oświaty. Przeciwnie, w Polsce zrozumienie oświaty było w pierwszych latach niepodległości wielkie i skutkiem tego mieliśmy ten wielki rozpęd. Mam dowody w cyfrach. W roku 1913 — 14 było w b. zarborze rosyjskim 370.000 dzieci w szkołach, a w roku 1919 — 20 była Kongresówka liczyła 890.000 dzieci w szkołach wtedy, kiedy Państwo nie było zorganizowane. To

przecież była to robota czynników społecznych. W r. 1921 — 22 mieliśmy już 3.213.000 dzieci w szkołach, a w latach 1928 — 29 powiększyliśmy tę liczbę do 3.575.000, czyli zaledwie o 361.000. Zaczęło się wlec zółwym krokiem wtedy właśnie, kiedy władze ministerjalne się rozwinęły, kiedy zjawily się kuratorja i kiedy zjawil się wielki aparat. Ten aparat mniej mógł w tych rzeczach działać, niż to zrobił rozpęd społeczny.

BRAK IZB SZKOLNYCH.

Z kolei musimy zwrócić uwagę na to, w jakich warunkach nasze dzieci w szkołach się uczą. W roku 1928 — 29 posiadaliśmy 59 tys. izb szkolnych, z których 25 tys. było wynajętych, a więc 42,7%. W centralnych województwach ten procent wynajętych izb sięgał do 69. Panowie rozumieją, co to są izby wynajęte. Proszę się przejechać po Warszawie i wejść do szkół, które się mieszczą w wynajętym gmachu, a wtedy Panowie przekonają się, w jakich warunkach dzieci się uczą. Wiadomym jest, że powierzchnia metryczna tych klas donajętych, mniej więcej przeciętnie równa się połowie wymaganej powierzchni. To są curiosa. Jest np. izba, mająca 6,2 mtr. kw., gdzie uczy się 59 dzieci, ileż na 1 dziecko wypada przestrzeni. To są wyjątki oczywiście, ale wyjątki dosyć liczne.

Jest pewnikiem, że 700 tys. dzieci obecnie w szkołach się nie uczy. To jest chyba rzecz dosyć groźna.

ZNIENIESE BUDOWNICTWA SZKOLNEGO.

Myśmy postawili wnioski budżetowe: powiększenia funduszu na budownictwo szkolne o 19.000.000, przywrócenia funduszu na oświatę pozaszkolną, wstawienia nowej pozycji 100.000 zł. na początkowe prace nad otwarcie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Te wnioski zostały odrzucone. Z powodu postawienia przezemnie wniosku powiększenia funduszu budowlanego o 19 milj. p. sen. *Barański* wystąpił z zarzutem, że to jest wniosek demagogiczny, bo można by powiększyć o 1.000.000 i to byłoby srogi, ale dłażego o 19.000.000?

Mnie się wydaje, że kiedy 1.000.000 jest śmieszna kwota, to i dwa miliony jest również śmieszna, bo, właściwie trzeba 150 milj. Tyle wypada rocznie na budownictwo, gdyby Państwo wszystkie potrzeby miało całkowi-

cie załatwić. Nie chcemy występować z demagogicznymi wnioskami, ale z praktycznymi. Rok rocznie tyle wstawiano do budżetu na budownictwo szkolne, rok rocznie wywalczaliśmy je w Sejmie, teraz, wskutek większości BB. nie możemy wywalczyć.

WYCHOWANIE, A RZECZYWISTOŚĆ.

Pan Minister powiedział w swoim przemówieniu, że trzeba związać ogólny ideał wychowania z życiem. Pozwolę sobie powiedzieć, że ten związek ideałów z życiem nie jest niczym nowym. Natomiast w komentarzach p. Ministra było między innymi zwrócenie uwagi na wychowanie młodzieży na podstawach zapamiętania się w pewne wzorunki bohaterów. Także tego nie negowaliśmy. Ale nie tylko bohaterów, powiedzmy ludzi, którzy niesli swoją pracę dla państwa, dla kultury. Jeżeli Panowie chcą, aby młodzież była związana z życiem, to jak Panowie sobie dadzą radę z pewnymi rzeczami, z którymi dzieć się spotykają w życiu, które się w życiu dyskutuje, jak Panowie pogadają szkołę z domem, gdzie ten dom nie zawsze odpowiada Panów przekonaniu, bo nie może? Jak Panowie pogadają o wychowanie z rzeczami takimi, jakie się dzieją, jak złamanie Konstytucji, jak sposób wyborów, jak terror, jak Brześć i czy Panowie przy tym ideale wychowawczym wezmą stosunek do Brześcia pana Kleszczyńskiego, czy też stosunek pana poła Radziwiła?

GWALCENIE DUSZY DZIECKA.

Pan Kurator Okręgu Warszawskiego na konferencji dyrektorów zapowiedział, że te szkoły, które nie będą prowadziły wychowania w duchu obecnego systemu rządowego, nie mogą liczyć na odpowiednią kategorię. Te wizytacje, te konferencje, które się w szkole odbywają, to jest przymus moralny, przymus na nauczyciela, a przez to i na dzieci. Czy panowie chcą iść nadal drogą przymusu? Nie chcę mówić o tych plotkach, które się rozchodzą, ale chodzi o plotkę, że na 19 marca ma być wysłanych 3 milj. pocztówek. Jeżeli to nie jest plotka. (Tow. *Klasyński*: To nie plotka!), czy to nie jest przymus oddziaływanie na duszę dziecka?

Nie możemy z tą rolą p. Ministra pogodzić się, dlatego nie możemy mieć do tego resortu zaufania, jak sądzimy, że nie może mieć żaden obiektywnie myślący obywatel w Polsce. (Okłaski na lewicy).

POSIEDZENIE WCZORAJSZE

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Budżet ten referował sen. *Skoczyła* (BB.), który podniósł, że wydatki na roboty publiczne nigdy nie były dostateczne i że wszelkie oszczędności są zazwyczaj robione na inwestycjach.

Dalej podkreślił referent, że na nadchodzący rok budżetowy przewidziane jest 4.900.000 zł. na odbudowę kraju, co pozwoli na budowę tysiąca izb.

W dyskusji na tym budżecie przemawiali: sen. *Paut* (Kl. Niem.), i sen. *Rolle* (BB.), poczem przemawiał Minister *Norwid-Neugebauer*.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Referentka sen. *Hubicka* (BB.) omawiała przedewszystkiem sprawy personalne,

poczem zapewniała, że opinia o Polsce zagranicą wcale nie jest tak zła, jak to opozycja chce przedstawić. Dowodem tego jest fakt, iż nazajutrz po wyborach otrzymaliśmy pożyczkę zagraniczną.

W dyskusji zabierał głos sen. *Kozicki* (Kl. Nar.), poczem przemówił sen. tow. *Dębski*.

Tow. *Dębski* przeciwstawił się wygłoszonemu pogładowi, jakoby Genewa była tylko terenem rozmów przedstawicieli państw. Liga Narodów zapewnia spokój i łagodzenie oraz załatwianie sporów, które inaczej mogłyby być niebezpieczne. Upatruje bardzo istotny związek między wewnętrznymi stosunkami państwa, a jego polityką zagra-

niczną, czego przykładem jest, że postępowanie wojewody *Grażyńskiego* dało Niemcom broń na terenie międzynarodowym. Rząd polski nie powinien się nie liczyć z opinią Zachodu tak, jak się nie liczy z opinią krajową. Wiele pism zagranicznych dotąd nam przysyłanych obecnie zmienia swe zdanie i nawołuje Rząd polski do opamiętania się.

Nawiązując do poruszonej sprawy obrony przed komunizmem, uważa, że możliwe są dwa wyjścia z kryzysu: pierwsze z nich, obrane przez Rosję to głód i niewola robotnicza, tą drogą oczywiście pójść nie możemy. Pozostaje druga droga — przebudowa społeczeństwa. Przestrzec jednak należy, aby przy tem nie wprowadzono zamętu i de-

organizacji do ruchu robotniczego i organizacji robotniczych.

Mówca porusza fakt, że w jednym z oddziałów przysposobienia wojskowego Legii Mocarstwowej znalazło się 73 przestępców kryminalnych. W ten sposób rekrutują się organizacje, które później służą do rozbijania wyborów.

Po przemówieniu sen. *Löwenherza* (BB.) zabrał głos ob. dr. *Motz* (Klub Chłopski). Streszczenie mowy dr. *Motza* podamy jutro.

Następnie przemawiał sen. *Wielowiejski* (BB.), który atakował nasz bratni „Naprzód”.

Tow. *Kopciński* zaprotestował przeciwko atakowaniu z trybuny senackiej pisma, które tu się bronić nie może.

PRZEGLĄD PRASY

Tulaczka procesu sądowego.

„Kurier Warszawski”, omawiając sprawę „przeniesienia” procesu prasowego z Bydgoszczy do Torunia, podkreśla fakt, że Sąd Najwyższy, umotywował swe orzeczenie raportami władz administracyjnych o stanie „podniecenia” w Bydgoszczy. „Kurier Warsz.” wyraża o tym „oryginalnym” stosunku władz sądowych do administracyjnych następującą opinię:

„Sedno sprawy tkwi w tem, że władze administracyjne nie są, w normalnych warunkach życia zbiorowego, t. j. kiedy niema wojny lub katastrofy żywiołowej, powołane do tego, aby niepokoić władze sądowe pesymistyczną oceną położenia. Przeciwnie, one to biorą na siebie odpowiedzialność za to, co do nich należy. Praktycznie wyraża się to w ten sposób, że władze administracyjne udzielają sądom wszelkich rękami ładu i spokoju wewnętrznego. Inaczej — składałyby dowód, że nie umieją poradzić sobie z trudnościami”.

Sanacyjni „klasowcy”.

Lada dzień ma nastąpić zjednoczenie trzech stronnictw chłopskich „Piast”, „Wyzwolenie” i „Str. Chłopskie”. Z tego powodu prasa „sanacyjna” ujawnia ogromne zdenerwowanie. Panowie ci, co na każdym kroku atakują klasowość i do znudzenia propagują „solidaryzm”, „państwowość” i inne fantazje oburzają się srodze na zjednoczenie chłopskie. I aby jakoś uzasadnić swoje oburzenie, tłumaczą, że interesy chłopów zamężnych i bezrolnych są zbyt rozbieżne, by oni mogli się znaleźć w jednym stronnictwie. Inni przeciwstawiają katolicyzm „Piasta”, niedowiarkom z „Wyzwolenia”, różnice w stosunku do mniejszości narodowych i t. p. Myśląby kto, że *Radziwiłł* i *Lubomirski* są bliżsi chłopom małorolnym czy bezrolnym, niż zamężniejszy chłop; że ks. *Zongolowicz*, zasiadający w jednym klubie w *Wislicim*, *Minbergem* i *rabinem Lewinem* — to rzecz naturalniejsza, niż przebywanie w jednym klubie *Witosa* z *Malinowskim* i *Dąbskim*. „Gazeta Polska” baje o „kompromitującym” chłopów sojuszu z P. P. S. w Centrolewie, o braku programu (!) jednoczących się stronnictw chłopskich. „Lekarz, lecz się sam!” — należałoby odpowiedzieć na to. Klub B. B. jest jedną wielką kompromitacją zarówno co do swego składu, jak też braku programu. Trzeba mieć choć krztę przyzwoitości i wstydu i nie występować z zarzutami, które całym swym ciężarem godzą w B. B.

Z humorystki politycznej.

„Polska Zbrojna” rozejrzała się po świecie, dostrzegła wielkie czyny Rządu robotniczego w Anglii wola z szacunkiem: „nowa karta historii zostaje podpisywana” i ni stąd ni zowąd, jak owa przysłowiowa żaba, podsuwająca nogę do kucia, wtrąca:

„I na tej wielkiej mecie staje Polska, w której dokonuje się (po polsku mówi się: dokonywa) doniosła praca wewnętrzna — zmiana „duchowej katedry narodu” — Konstytucji”.

Kpiał, czy o drogę pytają?

„Walka”, pisemko niedobitków beheswowskich, zarzuca tym co odeszli do B. B. że złamali uchwałę C. K. R., nakazującą posłom, którzy uzyskali mandaty na zasadzie porozumienia B. B. S. z B. B. utworzenie w Sejmie samodzielnego klubu B. B. S.

Wielkie rzeczy! A czy niezłomni rycerze z B. B. S. nie złamali słowa honoru co do złożenia mandatów poselskich na żądanie C. K. W. P. P. S.? I czy panowie z B. B. S. istotnie wierzą, że w łonie B. B. można zakładać jacejki choćby tylko do nazwy socjalistyczne?

Dalej „Walka” oświadcza, że jedna z najistotniejszych przyczyn „rozejścia się” B. B. S. z P. P. S. był stosunek do *Piłsudskiego*, „najszczerzego demokrata (!!!)”, że B. B. S. „przeciwdziała kopaniu przepaści” między *Piłsudskim* i klasą robotniczą (skutki tego przeciwdziałania widzimy w rozbiciu i likwidacji B. B. S. Red.), że stosunek B. B. S. do *Piłsudskiego* pozostaje bez zmiany. (*Piłsudskiego* do B. B. S. również, Red.)

Powodzenia, jak dotychczas!.

B.

Komisja budżetowa Sejmu

OBRADUJE NAD ZAOPATRZENIEM B. SKAZANCÓW POLITYCZNYCH

B. B. FORSUJE POPRAWKI POGARSZAJĄCE ISTNIEJĄCY DEKRET

W dniu 5-tym b. m. obradowała Komisja Budżetowa Sejmu nad wnioskiem ustawowym Z. P. P. S. zmieniającym dekret Prezydenta o zaopatrzeniu skazańców politycznych.

Referent projektu Z. P. P. S. poseł *Wagner* (B. B.) zgodził się na szereg propozycji wniosku Z. P. P. S. między innymi na:

1) rozszerzenie działania ustawy na nowe grupy b. więźniów, zwłaszcza administracyjnych — wysylkowców, o ile miejscem ich pobytu były gubernie całej Syberji, oraz gub. *Archangielska* Rosji Europejskiej; 2) udzielenie Ministrowi Skarbu prawa udzielania zaopatrzenia na propozycję Komisji Opiniodawczej przy Min. Skarbu tym osobom, których działalność — pomimo, iż nie uległy skazaniu — zasługuje na specjalne wyszczególnienie; 3) rozszerzenie, jednakże w wąskim zakresie działania ustawy na rodziców skazańców. Jednocześnie jednak p. *Wagner* sprzeciwił się wnioskowi Z. P. P. S.,

zmierzającym do rozszerzenia ustawy w sensie przyznania zaopatrzenia b. skazańcom administracyjnym, odbywającym karę wysyłki administracyjnej w głąbi Rosji Europejskiej. Sprzeciwił się podwyżce zaopatrzenia b. skazańców do 125 zł. (dotychczas) dla samotnych — do 150 zł. miesięcznie, oraz ze 150 zł. (dotychczas) do 200 zł. miesięcznie dla żonatych. Nadto p. *Wagner* wprowadził specjalne rygory, określające warunki uzyskania przez skazańca zaopatrzenia. W ten sposób skazańcy będą otrzymywać zaopatrzenie tylko o tyle i wtedy, o ile ich zarobek osobisty spadnie poniżej kwoty podlegającej podatkowi dochodowemu, czyli poniżej 2.500 zł. zarobku rocznego. Czyli, że przyznane zaopatrzenie będzie niestełe. W ten sposób nastąpiło nawet pogorszenie dekretu Prezydenta.

Odnosnie zaś zaopatrzenia rodziców skazańców, to p. *Wagner* zaproponował zaopatrzenie rodzicom tylko tych skazańców, którzy nie zostawili wdów, lub sierot. W przeciwnym razie rodzice

zaopatrzenia nie otrzymają.

W dyskusji zabrał głos tow. poseł *Pużak*, który bronił projektu Z. P. P. S.; w szczególności zaś wykazał konieczność rozszerzenia działania ustawy na skazańców — wysylkowców, przebywających na wysylce w głąbi Rosji Europejskiej, a w każdym razie — w gub. *Wologodzkiej* i *Wiackiej*. Bronił da lej podwyżki dotychczasowego zaopatrzenia i wystąpił kategorycznie przeciwko biurokratycznym pomysłom utrudnienia b. skazańcom otrzymywania już przyznanego zaopatrzenia, które winno być stałe. Dalej stanął zgodnie z projektem Z. P. P. S. na stanowisku przyznania zaopatrzenia rodzicom b. skazańców politycznych bez ograniczeń.

Nadto tow. *Pużak* zastrzegł się przeciwko praktyce Min. Skarbu, które doprowadziło do zawieszenia wykonania dotychczas obowiązującego dekretu Prezydenta. Pomimo, że w budżecie przyznano na zaopatrzenie b. skazańców 1.700.000 zł., Min. Skarbu od 1

lipca 1930 r. po dzień dzisiejszy dekretu nie wykonywa, a w związku z tem — zalega 800 podań b. skazańców depoinających się naprzódno zaopatrzenia. Min. Skarbu musi z tej krzywdzącej szerokie koła skazańców drogi wręczenie zawrócić.

Z ramienia Rządu przemawiał Naczelnik Wydziału Emerytalnego Min. Skarbu p. *Lirker*, który motywował konieczność ze względów budżetowych ograniczenia praw b. skazańców do zaopatrzenia. Jednocześnie p. *Lirker* przedstawił działalność Komisji Opiniodawczej, w której w absolutnej większości zasiadają przedstawiciele zainteresowanych Ministerów. Wskazał na defekty obowiązującego dekretu, które utrudniały pracę Komisji. Jednak Komisja, zgodnie ze swoim sumieniem i przepisami dekretu, starała się załatwiać wszystkie sprawy bezstronnie. Zresztą praktyka Trybunału Administracyjnego wykazała, że Trybunał w swoich orzeczeniach przy odwołaniu się b. skazańców od de-

czyli Komisji Opiniodawczej — stanął na stanowisku rozszerzającym przepis dekretu, a nie zwałającym.

W głosowaniu wszystkich poprawki referenta *Wagnera* (B. B.) zostały przyjęte przeciwko głosom opozycji.

Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO TOW. T. REGEROWI

NIE WOLNO ŚCIAGAĆ SĄDOWNIE POSŁA, DOPÓKI SEJM
GO NIE WYDAŁ

Dnia 2 marca r. b. odbyła się przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu rozprawa przeciwko posłowi Tadeuszowi Regerowi, oskarżonemu o występki z § 300 austr. u. k. (rozszerzenie nieprawdziwych wiadomości i podburzenie przeciwko władzom państwowym), za co wyznaczona jest kara do 6 miesięcy więzienia.

Według aktu oskarżenia strasznej tej zbrodni dopuścić się miał tow. pos. Reger na zgromadzeniu sprawozdawczym w Ustroniu (Śl. Cieszy.) dn. 22.VI.1930. Obecny na owym zgromadzeniu w ubraniu cywilnym, jako uczestnik, posterunkowy P. P., Franciszek Ursoń, dopiero w 14 dni później z pamięci sporządził protokół i zrobił doniesienie do prokuratury w Cieszynie. Gdy sędzia śledczy sprzeciwił się wytoczeniu formalnego śledztwa, Izba Radna Sądu Okręgowego w Cieszynie uchwaliła jednak śledztwo wytoczyć.

Przed sędzią śledczym oskarżony tow. Reger niczem nie zaprzeczył, żadnych świadków nie powołał, oświadczając, że przeprowadził dowód prawdy i będzie się bronił przed sądem.

Wobec tego prokurator w Cieszynie wygotował akt oskarżenia (który ogłosimy przy innej sposobności). Prokurator cieszyński p. Kolbusz nie dowierzał widocznie własnym siłom, ani potęgze swoich argumentów, skoro na jego wniosek Sąd Najwyższy do przeprowadzenia rozprawy delegował Sąd Okręgowy w Nowym Sączu i tamtejszą ławę przysięgłych. Ale, zużyty już ten „sanacyjny” pistolecik spalił od razu na panewce.

Na rozprawie dnia 2 marca r. b. — po wylosowaniu ławy przysię-

głych i odczytaniu już aktu oskarżenia — zabrał głos obrońca, adw. dr. Franciszek Dohnalek, który skromnie zaproponował odroczenie rozprawy z powołaniem się na art. 21 Konstytucji i art. 2 nowej procedury karnej. Oskarżony tow. Reger bowem, w chwili popełnienia zarzuczonego mu czynu, był posłem i obecnie jest znowu posłem, a zatem nie może być sądzonym bez poprzedniego wydania go przez Sejm. Oczywiście, zastępca prokuratora sprzeciwił się temu wnioskowi, powołując się na ustęp 2 art. 21 Konstytucji, w którym jest mowa, że postępowanie karno-sądowe, wdrożone przeciwko posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, ulegnie „na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu”. Odpowiedział na te wywody prokuratora sam oskarżony, wskazując na wyraźny zupełnie przepis ust. 4 tegoż artykułu Konstytucji, który w sposób, niedopuszczający żadnego innego tłumaczenia, powada wyraźnie, że przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu.

Trybunał, w którego skład wchodził, jako przewodniczący wiceprezes S. O. dr. Sobota oraz pp. dr. Barbacki i Lesiak, jako wotanci, przychylił się po pół godzinnej naradzie do wniosku obrońcy i rozprawę postanowił odroczyć, aż do uzyskania przez Sąd zgody Sejmu na „pociąganie do odpowiedzialności” karno-sądowej ewentualnego pozbawienia wolności posła.

Oskarżał zast. prokuratora p. dr. Szweczyk. Ława przysięgłych składała się w przeważającej liczbie z miejscowej inteligencji.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ROZBITY PAROWIEC WZYWA
PO-MOCY.

Donoszą z Halifaxu, że wielki parowiec angielski „Rosalind” o pojemności 2390 ton z 35 pasażerami uległ rozbiściu w odległości 160 km. na południow-wschód od Halifaxu. Parowiec wysłał sygnały S. O. S., wzywając natychmiastowej pomocy.

Wzdłuż całego wybrzeża amerykańskiego od Kanady aż do Florydy szaleją od dwóch dni gwałtowne burze. Żegluga napotyka na wielkie trudności.

WYBUCH KOTŁA PAROWEGO.

W kotłowni, obsługującej dworzec kolejowy Grunwald w Berlinie nastąpił dziś rano katastrofalny wybuch kotła parowego. Kłęby buchającej pary poparzyły na śmierć mechanika kotłowni i ciężko poraniły palacza. Natychmiast wdrożone śledztwo nie ustaliło dotychczas przyczyny wybuchu.

ZWYZKA CŁA ZBOŻOWEGO W NIEMCZECH.

Ogłoszone zostało wczoraj rozporządzenie ministerstwa żywienia i finansów, podwyższające stawkę celną na żyta z 15 na 20 mk. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie. Wydane zostało ono, celem zapobieżenia napływowi żyta rosyjskiego.

AKADEMICY W CZECHOSŁOWACJI.

Według ogłoszonej obecnie statystyki w szkołach akademickich w Czechosłowacji studjowało w roku szkolnym 1929-30 — 31.164 studentów, w tem 3.847 kobiet. Ze studentów zagranicznych najwięcej było obywateli polskich, którzy osiągnęli liczbę 12.587.

WEINGARTNER NIE MOŻE DYRYGOWAĆ WE FRANCJI.

Donoszą że źródła miarodajnego, że znany dyrygent Feliks Weingartner, który w najbliższym czasie miał dać dwa koncerty w Paryżu, nie otrzymał wizy wjazdowej do Francji. Zarządzenie to umotywowane jest wrogimi wystąpieniami Weingartnera przeciw Francji. W roku 1914-ym Weingartner podpisał znany manifest uczonych niemieckich. Władze francuskie obawiały się sukcesów podczas pobytu Weingartnera w Paryżu. Należy dodać, że Weingartner jest od ukończenia wojny obywatelem włoskim.

ŚMIERĆ WYBITNEGO POLITYKA ANGIELSKIEGO.

Zmarły na udar serca w wieku lat 65 bawiący przejazdem z Rivierą lord Russel, podsekretarz stanu dla Indji w gabinecie MacDonalda. Russel należał do rodziny, znanej w dziejach parlamentaryzmu angielskiego. Był on wnukiem Johna Russela, który był kilkakrotnie premierem za panowania królowej Wiktorji. Życie zmarłego było pełne przygód. Chcąc się rozejść z pierwszą żoną wytoczył bez powodzenia proces rozwodowy w Anglii. Udał się wówczas do Stanów Zjednoczonych, uzyskał rozwód i ożenił się z Amerykanką. Ponieważ jednak wyrok ten nie był prawomocny w Anglii, został po powrocie do Londynu oskarżony o bigamię i skazany na 3 miesiące więzienia, które odsiedział. Rozwiódł się później ze swoją drugą żoną i ożenił się poraz trzeci. Russel miał przekonania religijne wysoce oryginalne. W pewnej chwili swego życia przyjął religię buddyjską, którą później zmienił dla agnocy. Na życzenie zmarłego, ciało jego zostało spalone w krematorium.

le linearyzmu następowały po sobie we Francji podobnie jak w innych krajach.

WOJCIECH WEISS.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, luty — marzec 1931 r.)

Wystawa Wojciecha Weissa składa się z kilku niezmiernie subtelnych portretów kobiecych; z pełnych blasku i powietrza pejzaży z Rivierą i z Polski; z martwych natur, w których malarz na pozór z niczego — ze słomianego kapelusza damskiego i okładki czasopisma, z ryby na półmisku i obrusa w kraty, z kilku jabłek — tworzy akordy kolorystyczne przedziwnej piękności; wreszcie z kolekcji aktów kobiecych, czarujących rytmem linii, niezwykłą plastyką modelunku oraz niezrównaną soczystością i intensywnością barw. Świetnemu malarzowi zasłużonemu profesorowi Akademji krakowskiej i długoletniemu członkowi „Sztuki”, poświęćmy jeden z naszych najbliższych dodatków: na razie notujemy jego wystawę jako jedno z ważnych zdarzeń naszego życia artystycznego.

Mieczysław Wallis.

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

BEBESOWSCY „DELEGACI” W CZASIE UKŁADÓW NAFTOWYCH

W czasie układów o płace w przemyśle naftowym, prowadzonych przez delegatów Związków Klasowych z tow. Stańczykiem na czele — z delegatami przemysłowców, zjawili się również... t. zw. „delegaci związku bebesowskiego” i... w przesłonku czekali na wyniki obrad!

„Delegatów” tych absolutnie nikt nie wybierał; byli to poszczególni robotnicy, którzy dostali się do Lwowa dlate-

go, że ich rano wysłała z Borysławia policja, z polecenia starostów, a ci znowu działali w porozumieniu z p. Prusowską Biedacą, Bogu ducha winni, w wielu wypadkach nie wiedząc o co chodzi, przyjechali do Lwowa; kilku z nich zgłosiło się do delegacji Związków Klasowych i w niej pozostali.

P. Prusowska znowu się skompromitowała.

RADOM

PROCES 8 DZIAŁACZY CENTROLEWU

9 marca Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Opatowie będzie rozpatrywał sprawę miejscowych działaczy Centrolewu, oskarżonych z art. 51, 154 cz. II oraz 263 cz. I ust. 2 K. K.

Na ławie oskarżonych zasiada ob. b. pos. Nowak (Wyzwolenie), pos. Chyb (Stron. Chłopskie) oraz tow. Kotulski Stanisław, Hetman Wacław, Stasiak Władysław, Kozłowski Antoni, Piotrowski Stanisław i Kołodziejki Franciszek.

KRÓLEWSKA HUTA

MAŻ ZAUFANIA B. B. NA ŚLĄSKU SKAZANY ZA KRADZIEŻE I PRZYNALEŻNOŚĆ DO STAHLHELMU

Czytamy w „Polonii”: Wczoraj odbyła się w Król. Hucie przed miejscowym Wydz. karnym sądu z Katowic rozprawa przeciwko obywatelowi polskiemu niejakiemu Karolowi Morawie z Król. Huty, który poza szeregiem przestępstw (m. in. i kradzieże) oskarżony był o przynależność do bytomskiej grupy „Stahlhelmu”. M. ukrywał się przez pewien czas przed władzami polskimi i został aresztowany w

Królewskiej Hucie, gdzie podczas akcji wyborczej, był czynny, jako mąż zaufania królewsko-huckiego komitetu wyborczego „sanacji”.

Miał on legitymację męża zaufania, podpisaną przez sanacyjnego posła R. Kornego ze Zw. Powśl. Śląskich.

Morawę sąd skazał na 12 miesięcy twierdzy.

Ładny „kwiateczek” z wyborczej ławki „sanacyjnej”!

KATOWICE

JAK WYWIADOWCY INFORMUJĄ O PRZEBIEGU WIECÓW SOCJALISTYCZNYCH

W lipcu ub. r. na Śląsku w Bytkowie odbył się wielki wiec bezrobotnych, na którym przemawiał tow. Kawalec. W kilka dni później wpłynęło do prokuratury przy Sądzie Grodzkim w Katowicach oskarżenie przeciwko mówcy, że w odczytanej rezolucji atakował Prezydenta, zarzucając mu popieranie złodziei i lajdaków. To samo zeznania na rozprawie wywiadowcy w liczbie trzech, wydelegowani na wiec przez władze policyjne.

Tow. Kawalec oświadczył, że zeznania świadków nie polegają na prawdzie i, jako dowód, zaofiarował odpis rezolucji, wysłanej po wiecu do wojewody Grażyńskiego, min. Prystora i premiera Ślawka. W rezolucji tej istotnie nie

było zarzutu, objętego oskarżeniem. Była ona ostra, ale utrzymana w ramach, prawem dozwolonych.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego dr. Głowackiego, uwolnił tow. Kawaleca, aczkolwiek prokurator w dalszym ciągu obstawał przy karze 150 zł. grzywny. Sąd przyjął, że rezolucja jest prawdziwą, a wywiadowcy mogli się przesyłać tem więcej, że w rezolucji była istotnie mowa o złodziejach, o lajdakach, jednak słowa te nie stały w żadnym związku z ustępem o Prezydencie.

Z rozpraw tej można się przekonać, jak lekkomyślni są wywiadowcy, którzy zbyt ufają swej pamięci i zbyt są pochopni do skarzania mówców socjalistycznych.

KAPITALISTYCZNA BUTA!

O kopalni „Śląsk” w Chropaczowie pisaliśmy już dużo. Niema końca świętówkom, ani redukcjom. Poza tem napędzanie robotników do coraz większej wydajności, przybiera nieznane formy. Obecnie znowu dyrekcja zażądała zwolnienia 180 robotników. Dyrektor Burek z tej kopalni pozwolił sobie u Komisarza Demobilizacyjnego na niesłychany tupet. Żądał, ni mniej ni więcej, tylko usunięcia z sali przedstawicieli Rady załogowej. Komisarz żądania tego

nie uwzględnił. Zezwolił on na zwolnienie 150 nowych robotników, ale podkreślił, że zwolnieni będą jedynie robotnicy starsi i posiadający jakieś majątki.

W czasie dyskusji jednak wyszło na jaw, że Dyrekcja właśnie zatrudnia robotników, liczących nawet 65 lat, chociaż mają oni prawo do emerytury, a na listę wstawiła żywicieli licznych rodzin. Komisarz inż. Maske, przyrzekł przedrzeć dokładnie listę redukcijną.

TRZY OFIARY ZAWODU GÓRNICZEGO

Na kopalni „Laura” w Siemianowicach zawalił się filar. Zasypanych zostało dwóch górników. Bierniek Feliks z Michałkowic został na miejscu zabity. a nasypowacz, Nowak Jan, z Wielkiej Dąbrówki jest ciężko pokaleczony. Śmierć poniósł również niejaki Alert Juljusz. Będąc bez pracy, udał się do

„gliniaka” kopalni „Ferdynand”, gdzie w warstwach górnych ukazują się węgiel. Aczkolwiek nie jest to dozwolone, wydobywają go różni biedacy na swój użytek, lub dla spieniężenia. Właśnie przy wydobywaniu w ten sposób węgla zawałiła się ściana, grzebiąc Alerta. Poniósł on śmierć.

LUBLIN

JAK TO POLICJA „ZROBIŁA” SPRAWĘ KARNĄ

Uwolnienie posła Wrony

Wczoraj odbył się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie, sprawa przeciwko posłowi ze Stronnictwa Chłopskiego Stanisławowi Wronie, oskarżonemu z art. 471 punkt I K. K. t. j. o rzekome pobicie matki.

Na przewodzie sądowym matka oskarżonego kategorycznie zaprzeczyła, aby ją kiedykolwiek syn bił i aby kiedykolwiek syna swego oskarżała o pobicie. Stwierdziła, że to policja nama-

wiała ją do oskarżenia syna (!). Żaden ze świadków oskarżenia nie potwierdził zarzutów, jedynie policjant, który nie był przy zajściu, oskarżał posła Wronę.

Wobec wykazanej bezpodstawności oskarżenia, obrona zrzekła się świadków odwodowych.

Sąd wydał wyrok uniewinniający. Obronę wniósł poseł adw. Czernicki i adw. Wisz.

STRYJ

17 LETNI CHŁOPIEC SKAZANY NA ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Odbyła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko uczniowi 7-jej klasy gimnazjum, niejakiemu Drennerowi, członkowie „komunistycznej partji zachodniej Ukrainy”, liczącemu lat 17, a pochodzącemu z Drohobycza.

Drenner oskarżony był o zbrodnię

zdrady głównej i o zakłócenie spokoju publicznego. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do popełnienia zbrodni zdrady stanu i występkę podburzania (§ 300 ustawy karnej), poczem trybunał skazał Drennera na 1 rok ciężkiego więzienia.

ZE SPORTU

OSTATNIE ROBOTNICZE MECZE W KOSZYKÓWKĘ

Ostatnie robotnicze mecze o mistrzostwo w koszykówkę dały następujące wyniki.

START I — GWIAZDA I 13:4.

Gra bardzo delikatna, z lekką przewagą Startu, zwłaszcza na początku. Gwiazda bardziej szybka, gorzej strzelała, i dlatego wynik dla niej tak niekorzystny. W Gwieździe lepsza była obrona od ataku, w Startie — naodwrot. Kosze dla Gwiazdy uzyskały: Kraska 2 i Bromberg 2, dla Startu — Majchrzycka 6, Żurkówna 5 i Listopadzka 2.

SARMATA I — GWIAZDA I 11:30.

Obie drużyny grały szybko i fair, Gwiazda przytem wyróżniała się ładnymi strzałami. Dzięki też nim, pomimo równej gry, Gwiazda odniosła pewne zwycięstwo.

DZISIEJSZE ROBOTNICZE ZAWODY SPORTOWE

GWIAZDA — WARSZAWIANKA.

Dziś, w sali teatru „Scala”, ul. Dziewina 1, młoda drużyna bokserska Gwiazdy rozegra towarzyskie spotkanie z Warszawianką.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI

Rozegrane dwa ostatnie mecze z serii rozgrywek grupowych o mistrzostwo Polski dały wyniki:

AZS. POZNAŃ — CRACOVIA 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Gra bardzo zacięta, gdyż miała ona zadecydować, który z tych klubów zajmie drugie miejsce w grupie.

POGOŃ — CZARNI 3:1 (3:0, 0:0, 0:1). Pogoń zrewanżowała się swym lokalnym rywalom za porażkę w mistrzostwach Lwowa i zdobyła pierwsze miejsce w swej grupie.

Koszami podzielili się: Wattenberg 16, Kornbrett 10 i Tchórz 4 z Gwiazdy, oraz Stankiewicz 5, Turyk 4 i Skarzyński 2.

SKRA I — MARYMONT II 30:0 walkower, Wskutek niestawienia się Marymontu II Skra dostała walkower.

SKRA I — MARYMONT I 23:13.

Gra ciekawa. Do przerwy Marymont prowadził 6:5, po zmianie jednak pozwolił sobie strzelić dostateczną ilość koszy, aby Skra wygrała.

Punkty dla Marymontu strzelili: Fortuński 6, Głowacki 4 i Wójcik 3, dla Skry — Maciejewski 10, Smosarski 1, Pietruk 5, Blazalek II 2.

Walczyć będzie 7 par. Początek o g. 12.15.

SKRA — GWIAZDA.

Mecz piłkarski na boisku Skry o godz. 15.

SZTUKI PLASTYCZNE

WYSTAWA GRAFIKI FRANCUSKIEJ.
(Polski Klub Artystyczny, Hotel Polonia).

I.

Wystawa obejmuje zarówno grafikę (akwaforty, litografie, drzeworyty) i ilustracje książkowe, jak rysunki odręczne i akwarele (podobnie jak świetna wystawa grafiki niemieckiej zorganizowana w Warszawie w r. 1929 przez dr. Alfreda Kuhna).

Dobór artystów i dzieł budzi sporo zastrzeżeń, jest dość przygodny. Renoir, Derain, Picasso, których nazwiska ozdabiają plakat wystawy, są reprezentowani utworami słabymi, nie nie mówiąc. Bogato, wielostronnie jest natomiast reprezentowany sfrancuszczonej Japończyk Foujita (Fudżita). Bardzo piękna odaliska Matisse'a. Sliczne akwarele Signaca. Doskonała akwarela w połączeniu z tuszem i gwaszem Vlamincka. Mocne drzeworyty Flamanda Masereela. Dla tych kilkunastu dzieł

warto pójść na wystawę, za pokazanie tych kilkunastu dzieł w Warszawie należy się wdzięczność organizatorom wystawy.

II.

W zajmującym wstępie do katalogu wystawy dr. Mieczysław Sterling usiłuje przeprowadzić tezę, że „istota sztuki francuskiej jest kolor — od najwcześniejszych dni malarstwa francuskiego, od iluminacji XV w. aż po dni Matisse'a i Utrilla” i że „zamiłowanie do malarzkiego traktowania formy wytworzyło specjalny, malarski charakter francuskiej grafiki i usunęło z niej w znacznej mierze linję jako wyraz formy”. Teza ta nie wydaje mi się słuszną. W późnym gotyku, baroku, w romantyzmie, w impresjonizmie, we współczesnej sztuce francuskiej przeważa istotnie pierwiastek malarski i uprzywilejowanie koloru. Ale w renesansie (Clouet) i w klasycyzmie francuskim z początku XIX w. (David, Ingres) przeważa pierwiastek rysunkowy, linearny: fale malarskości i fa-

ŚWIAT W ROKU 10.000

Rozwój ludzkości i zdobycze techniki w ciągu 8.000 lat

W Niemczech ukazała się niedawno ciekawa i oryginalna książka napisana przez niejakiego Adalberta Sankt Phara (prawdopodobnie pseudonim), zawierająca przepowiednie co do rozwoju ludzkości od naszych czasów aż do roku 10.000.

W XX WIEKU NIE BĘDZIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Ten nowy „prorok” przeczy temu, jakoby w 20 stuleciu miało przyjść do nowej wojny światowej, zapowiadanej przez tyle innych wróżb. W wieku 20-tym rozgrywać się mają jeszcze tylko małe, lokalne walki, ponieważ armaty nowego systemu, nowo wynalezione gazy trujące i broń elektryczna, zamieniłyby wojnę dla obojga przeciwników w olbrzymie samobójstwo.

UBÓSTWO ZNIKNIJE Z POWIERZCHNI ZIEMI.

Około roku 1960, wskutek zdobyczy techniki, ubóstwo i braki przestaną zupełnie istnieć. Socjalne różnice znikną. Przewartościowanie życia, nowe ukształtowanie całego świata będzie zdobyczą zwycięskiej techniki.

ZDOBYCZE TECHNIKI W R. 2000.

Jakże mają się przedstawiać te nowe zdobycze techniki? Według twierdzeń Sankt Phara, w roku 2000 siła, wytwarzana przez maszyny, bez

pomocy ludzkiej ręki, będzie równa 4-rem miliardom sił ludzkich.

Około roku 1970 wprowadzony zostanie 6-godzinny dzień pracy, bez jakiegokolwiek szkody dla produkcji. Ten zaoszczędzony czas będzie można zużyć na wytwarzanie urządzeń jak najbardziej komfortowych.

Kobiety będą mogły z łatwością oddawać się pracy zawodowej, ponieważ praca gospodarcza zostanie przez techniczne wynalazki do najwyższego stopnia uproszczona.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA TRWAĆ BĘDZIE 24 GODZINY.

W roku 2200-nym środki komunikacyjne osiągną taką doskonałość, że ziemię będzie można przelecieć w przeciągu 24 godzin.

Każdy robotnik, każdy urzędnik w czasie wakacji będzie w możności odbywać dalekie podróże po lądach i morzach. Wycieczki niedzielne z Moskwy do Londynu, z Berlina do Pekinu, z San Francisco do Timbaktu będą na porządku dziennym.

AKUMULATOR SKUPIAJĄCY PROMIENIE SŁONECZNE WYNALEZIONY ZOSTANIE W R. 2035.

W roku 2035 skonstruowany zostanie akumulator, skupiający promienie słoneczne od wschodu do zachodu słońca. Potem nocą promienie te akumulator wysyłać będzie naokoło.

Ten zbiornik światła, posiadać będzie średnicę 10 metrów. Aparat ten umieszczony na wysokości 150 metrów, oświetlać będzie całe miasto.

PODRÓŻ NA SREBRNY GLOB W CIĄGU 12 GODZIN.

W połowie naszego stulecia kontynuowane będą próby dostania się na inne ciała niebieskie. Przedewszystkiem, najbliższym celem będzie księżyc. Zbudowane zostaną statki rakietowe, które jednakowoż w roku 1960 zdołają osiągnąć wysokość tylko 200 klm. Ekspedycja na księżyc w roku 1943 nie uda się. Rakietą nie powróci już na ziemię, a załoga tego statku poniesie śmierć z powodu głodu i uduszenia.

Dopiero w roku 2700 ludzie w aparacie kulistym dostaną się na księżyc, w ubraniach nurków. W 50 lat potem księżyc będzie ulubionym miej-

scem wycieczkowem, a podróż na srebrny glob trwać będzie zaledwie 12 godzin.

PANEUROPA STANIE SIĘ FAKTEM REALNYM W R. 1987.

Sankt Phara poświęca również dużo miejsca sprawom politycznym. Jeżeli wierzyć temu nowemu „prorokowi”, Rosja wyrzeknie się w najbliższych latach komunizmu bez walki a nawet bez zamieszek wewnętrznych.

W roku 1987 Paneuropa stanie się faktem realnym.

Stany Zjednoczone Europy odbywać będą wspólne zebrania parlamentu, który będzie stanowić o prawach międzynarodowych. Do tego czasu Stany Zjednoczone Ameryki rozwiną się w najpotężniejsze i najbogatsze państwo świata, albowiem przyłączy się do nich Meksyk, Kanada, wszystkie państwa Ameryki środkowej oraz duża część Australii (?)

Kolonje państw europejskich w Azji i w Indjach odzyskają oczywiście pełną niepodległość.

ZA 8000 LAT UTWORZONE ZOSTANĄ STANY ZJEDNOCZONE ŚWIATA.

Dalszym etapem tego rozwoju — zapewnia Sankt Phara — będzie zjed-

noczenie wszystkich państw świata. Autor książki sądzi, że do tego ogólnego zjednoczenia przyjdzie w 10-tym tysiącleciu po Chrystusie. Monarchie wówczas przestaną istnieć zupełnie. Ustroje poszczególnych krajów będą różne, ale wszystkie republikańskie.

PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH ŚWIATA.

Prezydenci poszczególnych republik wybiorą sobie jednego naczelnego prezydenta, co właściwie będzie pewnym małym cofnięciem się do sotsunków monarchistycznych. Ten generalny prezydent będzie do pewnego stopnia królem świata, z tem jednak zastrzeżeniem, że jego władza nie będzie dziedziczna, lecz ograniczona do 5-letniego panowania. W razie, gdyby główny prezydent Stanów Zjednoczonych świata nie wywiązywał się należycie ze swych obowiązków, wówczas prezydenci poszczególnych państw będą mogli, po powzięciu odpowiedniej uchwały, złożyć go z urzędu.

**

Czy przepowiednie Sankt Phara są zupełnie ściśle, przekonamy się w ciągu najbliższych... 8.000 lat.

ZANIKAJĄCY TYP WARSZAWSKIEGO DOROŻKARZA



Szybki rozwój automobilizmu w Polsce wypiera z ulic Warszawy „starą kochaną budo” — dorożkę. Jest ich coraz mniej. Niektórzy dorożkarze wyciągnęli do małych miasteczek, ci którzy zostali — w dalszym ciągu z pogardą spoglądają z wysokości koźła na

uwijających się po ulicach „inżynierów”, których dorożka „warczy — woczy a potem, to ją trzeba kuniem do chałupy ciągnąć”.

Na zdjęciu: Typ warszawskiego dorożkarza.

WODA NA WAGĘ ZŁOTA



W letnim okresie w Algierze na przedmieściach miast krają ulicami sprzedawcy wody. Cena jednego kubeczka wody przewyższa dwukrotnie cenę szklaneczki najlepszego wina w Warszawie. W północnej Afryce jest wprawdzie rozpowszechnione piwo; ponieważ jednak zawiera ono alkohol — przeto prawowierni muzułmanie wolać płacić większe ceny za wodę, aby nie łamać przepisów Koranu. Na zdjęciu — uliczny sprzedawca wody. Nawokuje on spragnionych dzwonkiem, który ma zawieszony u pasa.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODOWA W BERLINIE



Kilka dni temu zamknięta została w Berlinie wielka międzynarodowa wystawa samochodowa. Wystawę zwiedzi-

ło ogółem 350.000 osób. Podczas wystawy dokonano transakcji na sumę około 75 milionów zł.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Piłichowska.

9.

Mieszkanie Analji Bergenschalter przy ulicy Żukowskiej 31 wskutek wojny japońskiej opustoszało. Mieszkał tu: generał Brailowski, adiutant porucznik Niedzielski i rotmistrz Runin. Było to mieszkanie kawalerskie, miało „bogactwo przeszłości”. Ale pułk pomaszzerował na Daleki Wschód. I pani Amalja zamartwiała się wojną, dopóki bojownicy nie wynajęli mieszkania.

W pięciu pokojach paliły się żyrandole. W sali wisiały obrazy w ciężkich ramach. Meble były w stylu cesarstwa, pokryte złotym jedwabiem. Wieczorem mieszkanie wyglądało elegancko, w świetle dnia widać było biedę. Złoty jedwab był zatłuszczony, przetrarty. Tapety odstawały. Firanki nie były kompletne. Ale pani Amalja sprytnie pokazywała mieszkanie reprezentantowi fabryki rowerów. Mac Kuloch nie dostrzegł defektów. Mimo, iż oglądał nawet kuchenne schody i ubikację.

Nowi państwo przyjechali długą mięką limuzyną. Był czerwiec. Mac Ku-

loch miał na sobie angielski garnitur, upstrzony tysiącem kolorowych centków. Szeroki krawat z bursztynową szpilką. Kapelusz z szerokim rondem, jakich w Rosji nie widuje się. Pańskie maniery. Długie palce rąk. Ramiona ostro napróżd podane. Pierś nieco zapadła. Oryginalny kolor oczu. Rozmaito oczy miewają Angliki. Mac Kuloch jest zgrabnym bez zarzutu gentelmanem.

Pod rękę z koleżanką udał się do mieszkania Nr. 1. Malinowy płaszcz zbyt jaskrawy byłby dla damy z towarzysztwa. Ale kochanka Mac Kulocha jest śpiewaczką od Buffa. Kapelusz ma ozdobiony strusimi piórami, Nogi obute w miniaturowe złote pantofelki.

— Czy podoba się wam, Doro? — pytał Sawinkow, oprowadzając Dorę po pokojach. — Niebrzydki?

— Wygodnie. A kiedy przyjdzie Praskowja Semionowna?

— Jutro, o dziewiątej.

Byli w złotym salonie, Sawinkow, zapalając fajkę, uśmiechnął się.

— Martwi was, Doro, że macie na sobie te wszystkie fatalaszki, a czy przyjemnie jest śmieć fajkę, gdy ponad wszystko na świecie lubi się rosyjskiego papierosa?

— Kiedy przyjdzie Sazonow?

— Jutro o zmierzchu. Lecz zwali się tu niewątpliwie cała armja lokajów, zwabionych ogłoszeniem. Trzeba będzie zachować ostrożność.

Sawinkow pykając fajeczkę, przechadzał się po złotym salonie.

— Powiedźcie, Pawle Iwanowiczu, czy to prawda, że macie w Petersburgu żonę, dzieci i że ich nie widujecie?

— Prawda. Skąd wiecie?

— Aleksy mówił mi. Całkiem ich nie widujecie?

— Raz próbowałem, po zamachu, ale nie zastałem.

Dora milczała.

— Ciężko musi być waszej żonie. Czy jest rewolucjonistka?

— Nie. Proszę zaona kobieta, — roześmiał się Sawinkow.

— A więc tembardziej ciężko. My przecież nie prowadzimy życia takiego, jak wszyscy, my nie żyjemy, lecz oddajemy swoje życie.

Sawinkow nie widział nigdy u kobiety takiej mieszaniny smutku i stanowczości jak u Dory. Oddanie się sprawie rewolucji było fanatyczne. Wiedział,

że filigranowa, chorobliwa piękna Dora pójdzie na każdą akcję.

— Patrzę na was, wyglądzie, Doro Władimirowni, jak ptak zraniony, który chce zemścić się na kimś. Macie słusność, nie jesteście z tych, którzy kochają życie. Roi mi się choćby takie marzenie, — zwycięża rewolucja, rewolucjonści dochodzą do władzy. Nie wyobrażam sobie, jak wy będziecie żyć. Wyobrażam sobie Leopolda, jest wspaniałym chemikiem. Iwana, jest dyrektorem trustu. Jegera, Maciejewskiego, Borysańskiego, wszystkich, ale was — nie wyobrażam sobie.

Dora słuchała, uśmiechając się zlekka promienistymi smutnymi oczyma.

— Może nawet macie rację, nie wiem, co bym robiła w normalnych czasach. Przez całe życie pragnęłam oddać się pracy naukowej. Nie udało się. A teraz nie chcę i nie mogę. Niedawno, na przykład, bawiłam u znajomych: las, łąki, fijołki, cudownie, i wiecie — nie mogłam. Poczulałam, że trzeba wyjechać, bo od tego powietrza, kwiatów rozmięknie człek i nie będzie mógł pracować. I wyjechałam.

— Pochodzicie z bogatej rodziny?

— Z zamożnej. Ojciec mój jest kupcem, żyliśmy dostatnio, mieliśmy odpowiednio fundusze. Lecz rodzice moi są fanatycznymi ortodoksami i to przeszkodziło kształceniu, porzuciłam dom.

próbowałam żyć o własnych siłach, a potem ogarnęła mnie fala rewolucji i na całe życie...

— Dziwne — mówiła, — jak silne mogą być spotkania. Niezapomniane wrażenie wywarli na mnie dwaj ludzie. Breszkowska i Gerszun. Po nich „poszłam do rewolucji” i rewolucja stała się moim życiem. Przedtem nie wyobrażałam sobie, że są ludzie oddający się bez reszty idei. Czy spotykaliście Grygorja Andrejewiczem?

— Nie. Breszkowską znam.

— Ach, Gerszun to wyjątkowy człowiek. Nie można mu nie wierzyć, nie można nie iść za nim.

— Przekonać nie-rewolucjonistę, aby robił rewolucję — nie można — powiedział Sawinkow. — Jesteśmy szczególnym gatunkiem ludzi bezdomnych, którzy nie potrafią inaczej żyć; gatunek ten legnie się, głównie w Rosji, sprzyjający, że tak powiem, klimat.

Sawinkow spojrział na zegarek.

— Patrzajcie — powiedział, wstając, — czas iść na spotkanie z „poetą”.

— Cieszę się, że przyjdzie Praskowja Semionowna, — powiedziała Dora.

— Tak, tak, będzie dla nas jakgdyby ciotka, — ubierając się, uśmiechał się Sawinkow.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Wrecka 7.